

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—10 gr. za m. jednocyfrowy, ogłoszenia mieszkalniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

I-sza CZARNA KAWA

Dywizyjnego Kursu Podchorążych w 5 p. p. Leg. odbędzie się w sobotę 18 lutego b. r. w salonach Kasyna Oficerskiego 1-ej Bryg. Legionów. Początek o godz. 22-ej.

Prof. Marjan Zdziechowski.

(Szkic portretowy).

Jubileusz który dziś obchodzi Wilno, a z nim uczelnie polskie, i wiele granicznych organizacji naukowych, odnosi się do człowieka, którego niezwykle właściwości umysłowe, charakteru i psychiczne, wysunęły na widownię wszech, gdzie się znalazł, sylwetą mocno zarysowaną, wyraźną, niezależną od otoczenia, górującą nad nim cywilną śmiałością, coraz rzadziej dziś spotykana.

Wszędzie gdzie się znalazł, był prof. Zdziechowski w opozycji czynnej lub statycznej, nie mającej jednak żadnych cech warcholstwa, jeno przeciwnością się płótkiemu kursowi, dnia bieżącego, jak dawniej „okoniem“ stawał przeciwko prądom racjonalistycznym, pierwszy może w Polsce wprowadzając badania nad istotą zagadnień religijnych na tory naukowe i popularyzując swoje zainteresowania w książkach odnoszących (Religia i Sztuka, Pestis perniciosa, Wpływy rosyjskie na duszę polską i t. p.) tak w powojennej epoce, przeciwnością się na każdym kroku rodzinie chamstwa duchowego, oraz wschodniej groźbie zaślady europejskiej cywilizacji.

Potulnym nigdy i w żadnej chwili swego życia nie bywa prof. Zdziechowski. Żywie w nim i kwitnie rogata dusza szlachetna na zagrodzie, nie zgniecionego nigdy upakarzającym niedostatkiem materialnym, ani musiem za biegania o cudze względy. Wolną od urodzenia była ta dusza uczuciowa, drgająca fibrami nerwów, oddzwieczająca na każde ludzkie zdarzenie większej wagi. Wolną też jest z własnej woli, bez względu na skutki, licząc się tylko z własnym sumieniem, wierząc, że ono niemylną prowadzi drogą człowieka, co w Bogu, i Jego wskazaniach, położył swą ufność, a nie w ludzkich kombinacjach politycznych czy społecznych.

Ta wrażliwość duchowa łączy się z przedziwny i rzadki sposób z pojęciem umysłu i wszechstronnością zdolnościami. Przez uczucie, wrażliwość i wzruszenia, przez kochanie idei, postaci, człowieka czy prądu umysłowego, wnika prof. Zdziechowski w opracowywaną przez siebie kwestję i powstaje nowa książka, oparta na głębokich przemysleniach, wielkiej erudycji, książka ukazująca zawsze nowe horyzonty, indywidualny pogląd autora, owoc szlachetnych porównań, ognistego rzutu uczucia, popartego nauką.

Mądrość i uczucie rzadko chodzą w parze; jeśli się zdarzy że w kimś połączenie tych przymiotów nastąpi, dające społeczeństwu wyniki cenne i dźwigające z nizin, w których przeciętne grzęźnie. Takimi wstrząsami bywają pisma prof. Zdziechowskiego.

Nawet jeśli się myli, uśmieszony za palcem walki o swój szlandar, to nikt mu z tego powodu nie ujmie głębokiego szacunku, jaki wzbudza Jego uczciwy zamiar i cel szlachetny.

Niezwykle wszechstronne są zdolności i zainteresowania prof. Zdziechowskiego: badacz literatury romantycznej i jej epoki, poszukiwacz ratunku współczesności w zagłębianiu się w studia religijne, ujmując też zagadnienia kultury nowoczesnej. (Gloryfikacja pracy, rzecz o S. Brzozowskim), historyk literatury powszechnej i specjalnie psychologii literatury i ducha narodów słowiańskich, w

wojnych chwilach, pod wpływem szarpnięcia zewnętrznym zdarzeniem lub na widok narodowego niebezpieczeństwa, cięty publicysta; ostatnio „rozkwitł“, można się wyrazić, jako literat, piszący kolorowo, lekko życio rysy powieściowo ujęte (Napoleon III oraz książka o Chateaubriandzie i jego stosunku do Napoleona I-go).

Jeśli dodamy do tego ciągle utrzymywanie kontaktu z ludźmi świata uczonych, wyjazdy i reprezentacje za granicą, na kongresach i konferencjach, obowiązki profesorskie, i towarzyskie, ujrzymy obraz pełnego, bogatego we wrażenia i zasługi życia.

Jeśli się tak rozwinęło, zastuga niemała jest pracowitość Jubilata i Jego niepowiednia sumienność w badaniach i pismach, ale także warunki otoczenia wspomogły Go znakomicie. Syn bardzo zamożnej rodziny ziemiańskiej, ziemi mińskiej, od najmłodszych lat znalazł się w otoczeniu kulturalnym i nie tamującym Jego własnego rozwoju. Z potwornych ówczesnych stosunków szkolnych, wyniósł pamięć ucisku, oburzenie na widok niesprawiedliwości i gwałtu, co zachowało na całe życie, ale sam, skutków tego ucisku nie mógł doznać. Jak każdy zamożny chłopiec, mógł i uczył się po polsku w domu.

Studia w Petersburgu zetknęły Go z elitą tych humanitarnych, mistycznych umysłów Rosji, które pragnęły zbawienia Człowieka przez Chrystusa, powołując na Jego imię. Tym sympatjom młodości pozostał wierny całe życie prof. Zdziechowski. Osiadł później w Krakowie ze świeżo poślubioną p. Marią Kotwiczówną, w roku 1887 i tam rozpoczął pracę profesorską, naukową i pisarską, tworząc ze swego domu przy pomocy żony, ośrodek życia towarzyskiego, intelektualnego i jakby przystań dla licznych gości, przyjaciół i krewnych „z za kordonu“.

Niech mi wolno będzie w tem miejscu, jako zaprzyjaźnionej, rzec można rodzinie, z Czcigodnym Jubilatem i Jego żoną Malżonką, wyrazić tutaj uczucia wdzięczności, podziękowanie za setki i tysiące osób, które przesunąwszy się w polu widzenia P-twa Zdziechowskich, doznały od nich gościnności, życzliwości i pomocy.

W tym szkicu portretowym, rzucam na papier gąszcz, nakreślił niesposób dokładnego obrazu tak złożonej i silnej indywidualności, jaką jest nasz Jubilat. Można tylko zaznaczyć pewne właściwości, podkreślić pewne odrębności. Ocena Jego pracy naukowych należy do specjalistów.

Co do mnie, pozostaje mi tylko do tego szkicu dołączyć jeszcze kilka połączonych piórem. Niepodobna podnosić niepospolitych zasług prof. Zdziechowskiego, nie zaznaczać ile się do nich przyczyniła Jego żona. Kobieta usuwająca z przed oczu uczoności wszelkie materialne kłopoty i troski, biorąca na siebie cały, nieefektowny, nieznośny ciężar interesów, zarządu domem, majątkiem itp. a zostawiając mężowi wolną i swobodną dziedzinę nauki, której w ten sposób i ona służy, z wielkim szacunkiem i poświęceniem, a taka kobieta może wspólnie z mężem brać udział w Jego zaszczytnym Jubileuszu i powiedzieć sobie, że i Jej czaśotka jest w tej wielkiej, chwalebnej pracy. Ci, co o Jej oddaniu się dziełu Męża wiedzą, pamiętają o tem

ZARZEWIE WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE.

W przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami i Japonją.

Odpowiedź Japonji.—Zalecenia komitetu 19-tu

GENEWA, (Pat). Komitet 19-tu zaznajomił się we wtorek po południu z tekstem odpowiedzi japońskiej na pytanie, skierowane do delegacji japońskiej w dniu 9 lutego. Chodziło o wyjaśnienie, czy rząd japoński, przyjmując jako podstawę akcji pojednawczej zasady raportu Lyttona, zgadza się także na zawartą w nich zasadę utrzymania suwerenności Chin nad Mandżurią i czy gotów jest uznać, że utrzymanie istnienia państwa Mandżukuo nie stanowi załatwienia sprawy. Jak można było przewidzieć, odpowiedź japońska była negatywna. Pismo delegata japońskiego przypomina, że Japonja wypowiedziała swą opinię jasno i niedwuznacznie. RZĄD JAPONSKI NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ NA TO, BY NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWA MANDŻUKUO BYŁA PRZEDMIOTEM DYSKUSJI.

Komitet 19-tu polecił sekretarzowi generalnemu odpowiedzieć delegatowi japońskiemu, że w tych warunkach nie może uważać kontrproponcji japońskiej, w związku z którymi wystosowane było wspomniane pytanie, za możliwą do przyjęcia podstawę akcji pojednawczej i że uważa dyskusję ich za bezużyteczną.

Następnie komitet przyjął ostateczny tekst zaleceń końcowych, przy czym PO STWIERDZENIU SUWERENNOŚCI CHIN NAD MANDŻURIĄ NA PIERWSZE MIEJSZE WYSUNĄŁ ZALECENIE WYCOFANIA WOJSK JAPONSKICH DO STREFY KOLEJOWEJ. Drugie zalecenie dotyczy ZORGANIZOWANIA SZEROKIEJ AUTONOMII MANDŻURJI, zgodnie z propozycjami komisji Lyttona. Komitet 19-tu ustalił, że komitet negocjacyjny, który miałby się zająć wprowadzeniem w życie zaleceń Zgromadzenia, będzie się składał z sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw oraz tych członków komitetu 19-tu którzy wyrażą życzenie zasiadania w nim. Również i Rosja Sowiecka będzie zaproszona. Jednakże komitet powołany będzie do życia tylko w razie przyjęcia zaleceń Zgromadzenia przez obie strony. Ponieważ ZDAJCIE SIĘ NIE ULEGĄ WĄTPLIWOŚCI ŻE JAPONJA ODRZUCIŁ TE ZALECENIA, które stanowią potępienie jej polityki w Mandżurji, komitet zapewno wcale nie zostanie utworzony.

Obecnie komitet 19-tu zakończył swe prace. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi zbierze się w przyszły wtorek. W najbliższych dniach zostanie opublikowana całość raportu, przy czym dla podkreślenia wagi, jaka jest przywiązywana do tego dokumentu i dla zaznajomienia z nim opinii publicznej całego świata, tekst raportu transmitowany będzie przez radiostację Ligi Narodów.

będą, ale ona z pewnością o tem ani pomyśli.

Niechże oboje, gdy się tak wspomagają w ciężkich chwilach których razem doznali i w pracy, długo idą swą piękną drogą owocnego życia.

Hel. Romer.

TALLIN, (Pat). PROF. MARJAN ZDZIECHOWSKI MIANOWANY ZOSTAŁ DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIwersytetu TARTU.

Trzy ultimata.

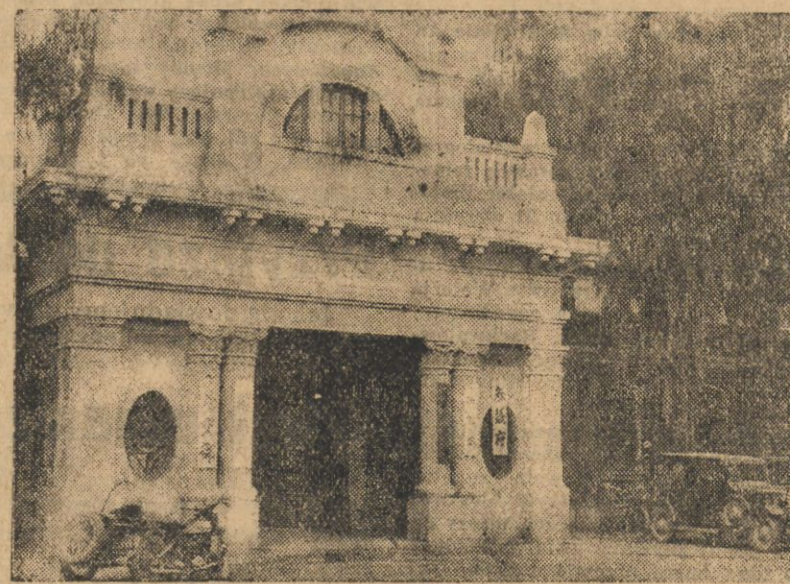
PEKIN, (Pat). Ofensywa japońska w prowincji Dżehol rozpoczęła się prawdopodobnie 27 lutego tak, aby osiągnąć swój całkowity rozwój w dniu 1 marca, to jest w pierwszą rocznicę utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego.

Według wiadomości, pochodzących od wyższych urzędników japońskich, przygotowane zostały już trzy ultimata, które zostaną niebawem wysłane. Jedno ultimatum wysłał rząd Mandżukuo do gubernatora chińskiego prowincji Dżehol, drugie do japońskich sił zbrojnych w Mandżurji gen. Muto do gen. Ciang-Sue Lianga, głównodowodzącego chińskich sił zbrojnych i trzecie — rząd japoński do rządu nankińskiego. Wszystkie te noty domagają się będą całkowitego wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol. Jak wiadomo, Chińczycy oświadczyli już niejednokrotnie, że będą stawiali silny opór inwazji japońskiej w prowincji Dżehol.

WASZYNGTON, (Pat). W kołach oficjalnych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niepowodzenia prób pojednawczych pomiędzy Chinami a Japonją. Przeważa pogląd, że wojna na wielką skalę w Mandżurji stała się nieuniknioną. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonję oraz wycofanie się Japonji z Ligi Narodów.

Pełniący obowiązki chińskiego premiera Soong oświadczył, że w razie podjęcia dalszej ofensywy przez Japonję w Jehol Chiny prawdopodobnie wycofają swego przedstawiciela dyplomatycznego z Tokio. Soong, który jest ministrem skarbu rządu narodowego w Nankinie, złożył takie oświadczenie po konferencji z marszałkiem Ciang-sue-liangiem, głównodowodzącym armią narodową w północnych Chinach.

Ze stolicy Mandżukuo.



Na zdjęciu widzimy główne wejście do gmachu Rady Stanu w stolicy Mandżukuo.

ECHA WYWIADU HITLERA.

W Anglii.

LONDYN, (Pat). Prasa angielska zamieszcza oświadczenie pisma Miedzynarodowego, złożone w Sejmie w sprawie wywiadu Hitlera, oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzające, że opinia polska bardzo ostro zareagowała na żądanie zwrotu t. zw. korytarza polskiego.

„Daily Telegraph“, podając o oburzeniu, jakie zapewniono w Polsce, twierdzi, że nigdy jeszcze żądanie kanclerza Niemiec zwrotu korytarza w takiej formie nie było wysunięte. Dziennik podkreśla, że wywiad Hitlera wywołał przegniebienie wrażeń w Genuwie i powołując się na niewymienioną, ale autorytatywną osobistość genezyjską, wspomina, że wobec tego nie można żądać od Polski, aby się rozbrajała.

„Daily Telegraph“ dowiaduje się że od pewnego czasu Niemcy ludzili się co do tego, że uda im się namówić wpływową francuską osobistość do wystąpienia otwarcie w roli championa rewizji postanowień terytorjalnych traktatu pokojowego. Ponieważ jednak oczekiwania te zawiodły, Niemcy postanowili obecnie przejść do innej formy rozpoczęcia polityki rewizjonistycznej.

„Daily Express“ oświadcza cytując głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera przeciwko Polsce i stwierdza, że cała opinia francuska stoi po stronie Polski i zdecydowana jest bronić praw polskich.

We Francji.

PARYŻ, (Pat). W dzisiejszej korespondencji z Genuwy Pertinax zaznacza, że trudno pomyśleć aby armia francuska mogła być zredukowana właśnie w chwili, gdy każdy dzień przynosił jej ostrzeżenia i trzeba stać się na straży. Sprawa hitlerowska, proklamująca oświadczenie Hitlera i t. d. wskazuje wyraźnie na powstawanie spisku przeciwko traktatowi wersalskiemu, a głównie przeciwko jego klauzulem terytorjalnym, których postanowienia mają widoczne znaczenie dla państw z którymi Francja związana jest sojuszem. Ani Polska, ani państwa Ma-

łej Ententy nie przyjmą programu Francji co do redukcji zbrojeń bez rekompensat.

Należy nawet dodać, że Polska — jest to znane wszystkim — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w Sejmie, że odmawia swego zgody nie tylko na deklarację z dnia 11 grudnia 1932 roku, dotyczącą równoprawienia zbrojeń lecz również i co do klauzuli militarnej francuskiego planu o organizacji pokoju, który jest w stanie do starczy Niemcom rezerw, jakich im w 13 lat po wojnie zaczyna brakować. Polska nie chce zredukować swej armii, ale nie chce też zgodzić się na powiększenie armii niemieckiej. Francja nie powinna i nie może zapominać, że w momencie, w jakim znajduje się obecnie Europa, najmniejszą okrojenie francuskiej organizacji wojskowej jest w stanie być może przyspieszyć katastrofę.

Hitlerowcy siłą zajmują miejsce prezydjalne

Niesłychane zajście w Komisji Reichstagu.

BERLIN, (Pat). Wtorkowe posiedzenie parlamentarnej komisji ochrony praw Reichstagu zaowocowało wielką skandaliczną sceną, wywołaną przez członków narodowo-socjalistycznych. Hitlerowcy, po łobnie jak i przed 8 dniami, urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji socjaldemokracji Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami i nie pozwalając na otwieranie posiedzenia. Gdy Loeb mimo to nie schodził z trybuny prezydjalnej, podszedł do niego poseł hitlerowski Franek i strącił go z fotelu prezydjalnego, zajmując jego miejsce. Wśród niezwykłej wrzawy posłowie stronnictw mieszczańskich, socjaldemokratów i komunistów na

Nowy biskup polowy.

Citta del Vaticano, Tel. wł. KAP. Ojciec Św. raczył przyjąć rezygnację J. E. Ks. Biskupa Stanisława Galla ze stanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpachos. Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec Św. zamianował ks. prałata Józefa Gawlina, b. dyrektora K. A. P., obecnie proboszcza parafii w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa Mariamne.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. Arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostołskiego.

Ks. Józef Gawlina, szambelan dworu papieskiego, urodzony na G. Śląsku. Studja teologiczne ukończył w Niemczech. W czasie studiów w r. 1914 został zmobilizowany do służby na front w Palestynie, gdzie do służby się stopnia sierżanta. Po rozgronięciu armii niemieckiej został ujęty do niewoli i internowany przez Anglików w Egipcie, skąd po zakończeniu działań wojennych wrócił na G. Śląsk, a następnie do Niemiec, gdzie ukończył przerwaną przez wojnę studia teologiczne. Po wyświęceniu na kapłana pracuje na G. Śląsku przyczynając się do przyłączenia tego kraju do Polski.

Powołany przez Episkopat na stanowisko dyrektora tworzącej się Katolickiej Agencji Prasowej położył wiele pracy nad jej organizacją. Okres dyktowania ks. G. zaliczył należy do świętych czasów K. A. P. W tym okresie ks. G. z polecenia Min. Spraw Zagranicznych prowadził akcję prasową zmierzającą do osłabienia nieprzyjacielskich Polacie tendencji w katolickiej prasie zagranicznej.

Odwolany ze swego stanowiska — ze względu na zmagające się około KAP-u tendencje endeckie — ks. Gawlina objął stanowisko proboszcza w Królewskiej Hucie.

Nominację przez Ojca Św. ks. Gawlina na biskupa polowego należy powitać z radością jako uwzględnienie wzmogów Armii by na czele jej kleru stał biskup znający życie wojenne.

Ks. biskup nominal Gawlina powiększa sobą grono biskupów Górnoślązków, głębokich katolików ale jednocześnie wolnych od wpływów i intencji endeckich.

3 umowy polsko-niemieckie w sprawach komunikacji.

BERLIN, (Pat). Przedstawiciele kolei polskich i niemieckich prowadzili w ostatnich dniach w Berlinie rokowania w sprawie zbadania postanowień wykonawczych konwencji parskiej z dn. 21 kwietnia 1921 roku o wolności tranzytu między Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec, co wspomniana konwencja przewiduje w art. 113. Prócz tego prowadzono rokowania, odnoszące się do znaczniejszych transportów wojska i do przewozu więźniów. Rokowania zaślasy zakończyły podpisaniem 3 umów. Ze strony Polski umowy podpisał: dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji Franciszek Moskwa ze strony niemieckiej pos. dr. Eckardt i dyrektor kolei Rzeszy, tajny radca rządowy Scholz.

W Sowietach.

MOSKWA, (Pat). Ostatni wywiad Hitlera zajmuje wiele miejsca w prasie sowieckiej, aczkolwiek wszystkie pisma powstrzymują się od komentarzy. Gazety zamieszczają odeszerne depesze korespondentów własnych, podkreślając zdecydowane stanowisko Polski i Francji. Dzisiejsza „Prawda“ cytując głosy prasy polskiej, świadczy o całkowitej jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie obrony granic oraz podaje krótki opis uroczystości 10 lutego w Gdyni. Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera jest neutralny. Należy zanotować jako charakterystyczny szczegół że większość dzienników sowieckich zaczęła używać terminu „Pomoc“ zamiast „korytarz“.

znak protestu opuścili salę. U wejścia jeden z posłów hitlerowskich zaatakował posła ludowego Moratha, uderzając go pięścią w płeć.

Frakcja ludowa zgłosiła protest na ręce prezydenta Reichstagu Goeringa. Również frakcje socjaldemokratyczna i centrowa zgłosiły pismem sprzeciw z powodu postępowania narodowych socjalistów. Protesty te na piśmie wysłane zostaną również i do prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Dr. Krzemianowski

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12—2 i 4—6 Kwatowa 7, tel. 14-25

Zjazd Koła 6 p. p. Leg.

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Norwid Neugebauera posiedzenie organizacyjnego Koła 6-go pułku piechoty Legjona, które było zrzeczeniem o charakterze koleżeńsko-towarzyskim, a partem na silnych wiecach wspólnej tradycji walk i pracy, w myśl idei i rozkazów Marszałka Piłsudskiego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano władze Koła: powołując na przewodniczącego generała Orla-Rückemanna oraz na członków: ppłk. Engla, płk. Kamenskogo, mjr. O. Sosłowskiego, dyr. Strzegockiego, płk. Switalskiego, mjr. Wojciechowskiego oraz ppłk. Zaborowskiego. Nadto powołano komisję: opieki nad grobami i cześć dla poległych pod przewodnictwem ppłk. Nowosielskiego, pomocy koleżeńkiej pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera, historycznej pod przewodnictwem ppłk. Zaborowskiego, ewidencyjnej pod przewodnictwem ppłk. Cłastonia. Do komisji rewizyjnej powołano wojewodę dr. Różnińskiego, dyr. Jakubowskiego oraz kpt. Mazurkiewicza.

Postanowiono utworzyć miejscowe Koła w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Przed zakończeniem obrad uchwalono wysłanie depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. (Iskra).

Zgon znanego wydawcy i literata.

Przed paru dniami wypadł z okna hotelu „Bazar” w Poznaniu i zabił się na miejscu ś. p. Władysław Kościński, właściciel Miłostawia i najwiękzych bodaj w Polsce zakładów graficznych w Bydgoszczy.

Nie jest stwierdzonym, czy zmarły popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą przypadku.

Ś. p. Kościński był człowiekiem b. zamożnym, lecz ostatnio miał wielkie trudności finansowe. Przed wojną wydawał w Krakowie miesięcznik literacki „Museion”, po wojnie drukował w swoich zakładach wydawnictwa „Biblioteki Polskiej”, m. in. pisma Wyspiańskiego. Pisał przytępną poezję i przetłumaczył „Fausta” Goethego.

Ogłoszenie planu parcelacyjnego na rok 1934.

Na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy reformy ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934.

Plan ten przewiduje parcelację 75.000 ha, z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i grunty Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha — na grunty prywatne.

Największą ilość gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego objęta jest planem parcelacyjnym na terenie brzeskiego okręgu ziemskiego (8.200 ha), a najmniejsza — na terenie lubelskiego okręgu ziemskiego (130 ha).

W dziale mówiącym o gruntach prywatnych największą ilość ziemi objęta jest planem parcelacyjnym na terenie wileńskiego i tarnopolskiego okręgu ziemskiego — (po 8000 ha), a najmniejsza — 100 ha — na terenie białostockiego okręgu ziemskiego. (Iskra).

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj w 5 dniu ciągienia klasy IV-tej Państwowego Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery:

250 tysięcy złotych — 136.118; 100 tysięcy złotych — 60.649; 50 tysięcy złotych — 12.333; 20 tysięcy złotych — 143.682; 10 tysięcy złotych — 45.179 i 45.578; 5 tysięcy złotych — 60.473; po 2 tysiące złotych — 857, 4.510, 16.750, 58.035, 69.079, 88.983, 96.937, 100.380 i 109.405.

Zaufanie dla rządu Daladier.

Rekord czasu trwania posiedzenia parlamentu.

PARYŻ. (Pat). Izba Deputowanych uchwaliła projekt finansowy rządu. Z projektem tym rząd związał kwestię zaufania. Za projektem głosowała również grupa socjalistyczna. Ostatnie wyniki głosowania nad całkowitym projektem finansowym w Izbie Deputowanych przedstawiają się następująco: ZA PROJEKTEM GŁOSOWAŁO 356 DEPUTOWANYCH, PRZECIWKO 215. Debaty parlamentarne które rozpoczęły się w niedzielę o godzinie 15.30, zakończyły się w

poniedziałek o godzinie 22.15. Deputowani stwierdzają, że obecne posiedzenie parlamentu było najdłuższe, jakie pamiętają. TRWAŁO BOWIEM 37 GODZIN I 15 MINUT BEZ PRZERWY i poświęcone było nieprzerwanej dyskusji z półtoragodzinną przerwą obiadową. Znawcy życia parlamentarnej Francji otrzymują, że aby znaleźć podobnie długą dyskusję, należałoby sięgnąć do czasów wielkiej rewolucji.

Sprawa redukcji stanu obronnego Francji.

PARYŻ. (Pat). W przemówieniu, wygłoszonym na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych był prezydent Doumergue oświadczył że dla lewicy sprawa obrony narodowej dominuje ponad wszelkimi walkami politycznymi. Granice Francji nie mogą być nigdy otwarte, ani osłabione. Z

drugiej strony jednak Francja nie może prowadzić takiej polityki, która by ją doprowadziła do izolacji. Powinna ona pozostawać w przyjaznych stosunkach z wielkimi demokracjami świata. Tak właśnie przedstawia się polityczny program obecnego rządu.

Hoover przeciwko importowi i anulowaniu długów.

NOWY YORK. (Pat). Z okazji dnia Lincolna prezydent Hoover wygłosił w klubie narodowym stronnictwa republikańskiego przemówienie, w którym oznajmił że Stany Zjednoczone będą zmuszone do wydania zarządzeń obronnych przeciwko importowi, pochodzącemu z krajów o zdeprecjonowanej walucie. Hoover zalecał akcję międzynarodową, mającą na celu stabilizację walut i zapobieżenie wojnie ekonomicznej. Domagając się przywrócenia w stosunkach międzynarodowych paritetu złota, mówca wypowiadał pogląd, że nie jest koniecznym, by narody, które porzuciły paritet złota, usiłowały przywrócić swej walucie jej dawną wartość.

Zdaniem mówcy, wystarczy stabilizacja zdeprecjonowanych walut.

Gdyby okazało się, że koniec jest pewna akcja finansowa o charakterze międzynarodowym ze strony banków emisyjnych, mająca na celu stabilizację dewiz, narodów nie powinny wahać się przystąpić do podobnej operacji finansowej, naturalnie z odpowiednimi zastrzeżeniami. Gdyby jakaś część spłat na rzecz Stanów Zjednoczonych z tytułu długów wojennych mogło być odłożoną, by czasowo być użytą w tym celu, nie zawahamy się tego uczynić — oświadczył.

Kronika telegraficzna.

— Parlament japoński przyjął budżet na rok 1933-34. Budżet ten należy do największych w historii Japonii: sięgające sumy 2.239 milionów yen.

— Kilkuśset uzbrojonych ludzi napadło na pociąg pancerny w pobliżu Chin-Chow, który jechał gen. Cishi, wyznaczony na stanowisko dowódcy akcji zbrojnej w prowincji Dżehol. W czasie walki zabity został jeden z oficerów sztabowych. Napastnicy zostali odparci.

— Policja aresztowała w Stokholmie Anglika Alberta Inkpinę, byłego sekretarza angielskiej partii komunistycznej. Inkpin przybył do Moskwy do Stokholmu przed paroma dniami.

— Trybunał obrony państwa w Białogrodzie skazał na karę śmierci sprawcę zamachu na pociąg pasażerski na szlaku Białogrod — Nisz, dokonanego w dniu 21 września s. ub. Radzeliowicza.

— Niesześciwemu wypadkowi uległa uczennica V klasy gimn. w Krakowie Walerja Rachwałowa córka urzędnika sądowego. Przechożąc przez Mały rynek, Rachwałowa ugodzona została w głowę odłamkiem gzymsu, strąconego z dachu przez silny wiatr i poniosła śmierć na miejscu.

— Niezwykle gwałtowna burza szalała w dniu 14 bm. rano na całym niemal Śląsku. Nagle zachmurzenie spowodowało zupełne ciemności. Wicherze towarzyszyły bliskim i gromy. Komunikacja i ruch pieszy na kilkanaście minut zupełnie ustały. Również niezwykle silna burza przeszła dziś nad zagłębieniem Dąbrowskim. Na skutek wichury w kilku wypadkach zanotowano przewrócenie się pojazdów konnych. Obfity śnieg zasypał dostęp do wielu bram i sklepów.

Skarga posłanki Mileny Rudnickiej rozpatrywana będzie w trybie zwykłym.

GENEWA. (Iskra). Z kół delegacji angielskiej dowiadujemy się, że złożona przed dwoma tygodniami nowa skarga posłanki Mileny Rudnickiej do Rady Ligi Narodów w sprawie aresztowań w Małopolsce Wschodniej będzie rozpatrywana przez organy Ligi Narodów w trybie zwykłym, a nie jako skarga nagła, o co uporczywie zabiegała posłanka Rudnicka w Genewie i to zarówno w Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów (jako też u kilku delegacji państwowych).

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0,1 miliona do 512,2 miliona zł. oraz zapasu pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 0,3 miliona do 27 milionów złotych. Nadto stan walut i dewiz, niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 1,2 miliona do sumy 75,2 miliona złotych. Kredyty, udzielone przez Bank Polski, zmniejszyły się, jak zwykle, po ulimie miesiącem, o 27 milionów zł. do sumy 623,6 miliona zł., z czego na portfel wekslowy przypada 522,8 milionów (spadek o 26 milionów), na pożyczki zastawowe — 100,8 milionów (spadek o 1 milion złotych). Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,3 miliona zł. do 48,7 milionów zł. Pozycja „Inne aktywa” wzrosła o 2,1 miliona zł. do 137,7 miliona, natomiast „Inne pasywa” spadły o 10,4 miliona do sumy 22,7 miliona zł. Natomiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 1,3 miliona do 17,4 miliona zł., głównie wskutek spadku pozostałości na rachunkach żyrowych kas państwowych. Obieg biletów bankowych nie wykazał większych zmian i wyniósł na 10 lutego 978,5 milionów wobec 979 milionów złotych na ulimio stycznia r. b. Wskutek wzrostu rezerwy kruszców-walutowych, przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych pokrycie kruszców-walutowe podniosło się z 46,30 do 46,81 procent, to jest 6,81 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie wyłącznie złotem podniosło się z 44,01 proc. do 44,46 proc. (to jest 14,46 ponad normę statutową). Pokrycie złotem całego obrotu wzrosło również z 52,31 do 52,34 proc. Stopa dyskontowa 6 roc. została w 7 proc.

SPORT.

Bokser Carnera został aresztowany.

NOWY YORK. (Pat). Jak już wczoraj donosiliśmy, bokser włoski Carnera zadał przeciwnikowi swemu Shaafowi cios w głowę tak silny, że Shaaf padł na ziemię i zemdlął. Po przewiezieniu Shaafa do szpitala, dokonano natychmiast operacji czaszki.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie.

OSŁO. (Pat). W dniach 18 i 19 b. m. w Drontheim mają się odbyć mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. W związku z tem rozegrano w Oslo zawody, które stanowiły niejaką próbę generalną przed mistrzostwami pomiędzy najlepszymi zawodnikami Finlandii, Holandii, Norwegii i Stanów Zjednoczonych. Między innymi zawodnicy osiągnęli następujące wyniki. W biegu na 500 metrów pierwszy był Thunberg (Finlandczyk) 43 i pół sek., drugie miejsce Pedersen — 43,80. W biegu na 1.015 tysięcy metrów Schoeder (Stany Zjednoczone), który zajął pierwsze miejsce, osiągnął czas 17 min. 27,9 sek. Drugie miejsce zajął Norweg Ballard — 17 min. 46,1 sek. W tym biegu Finlandczyk Thunberg był zaledwie 16 - ty z rzędu, osiągając czas 18 min. 34,1 sek. W biegu na 1 i pół tysiąca m. Ballangrud, który zajął pierwsze miejsce, miał czas 2 min. 20,7 sek. W biegu na 5 tysięcy metrów pierwsze miejsce zajął również Ballangrud — 8 min. 38,8 sek., drugim był Thunberg 8 min. 41,2 sek.

Przyjazd do Wilna p. woj. Jaszczółta.

Jak się dowiadujemy, nowomianowany wojewoda wileński p. Władysław Jaszczółta przybędzie do Wilna w dniu 16 b. m.

Pakt organizacyjny Małej Ententy.

GENEWA. (Pat). We wtorek po południu rozpoczęły się w Genewie obrady ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Późnym wieczorem wydany został o tych obradach oficjalny komunikat, stwierdzający, że obrady dotyczyły paktu organizacyjnego Małej Ententy, pozwalającego jej działać w charakterze jednolitego organizmu międzynarodowego. Komunikat dodaje, że część polityczna paktu została definitywnie zrehabilitowana. Szczegóły nowego ustroju Małej Ententy nie są dotychczas znane.

Konserwatyści angielscy chcą zmienić nazwę swej partji.

LONDYN. (Pat). Dzienniki donoszą, że w łonie partji konserwatywnej rozważana jest sprawa zmiany nazwy stronnictwa konserwatywnego na stronnictwo narodowe. Nazwa „stronnictwo konserwatywne” przyjęła została przez historyczne stronnictwo torysów przed 10 laty. Zmiana projektowana jest obecnie dlatego, że

przyjęcie nazwy stronnictwa narodowego ułatwiłoby fuzję z narodowo-liberalną grupą Simona. Ponadto, wobec popularności rządu narodowego, stronnictwo narodowe miałooby więcej szans zwycięstwa w przyszłych wyborach, niż stronnictwo konserwatywne.

Porwanie przyjaciela Lindbergha.

LONDYN. (Pat). Dzienniki londyńskie informują o nowym porwaniu w Ameryce, pozostającym w pewnym związku z Lindberghiem. Najlepszy przyjaciel płk. Lindbergha, młody milioner z Colorado Karol Betcher został wczoraj „prowadzony” przez bandytów, którzy żądają 40 tysięcy dolarów okupu. Betcher otwierał swój garaż w Denver, aby wstawić samochód i w tej właśnie chwili przystąpiło do niego dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery. Siedzący w samochodzie Karol Betcher błagał go, aby nie odmawiał żądaniom, bojąc się o jego życie. Bandyci wrzucili pani Bet

cherowej żądanie okupu, adresowane do starego Betchera, ojca uprzedzonego, znanego multimilionera. W liście swym bandyci dają instrukcje co do sposobu złożenia okupu i kończą uwagę, że dziecko Lindbergha byłoby dziś jeszcze żyło, gdyby okup został złożony. Betcherowie gotowi mają być do złożenia okupu.

NOWY YORK. (Pat). Brak wiadomości o uprowadzonym przez bandytów młodym milionerze Karolu Betcherze. Zna Betchera ogłosiła przez radio, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej żądają bandyci.

Ustawa samorządowa w Sejmie.

WARSZAWA. (Pat). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Sejmu zabral głos do oświadczenia osobistego poseł SANJOJA, nawiązując do sprawy skierowanej do sądu marszałkowskiej przez posła Rymara na podniesienie przez posła Sanoję zarzutu. W odpowiedzi na oświadczenie posła Sanoję zabral głos pos. RYMAR.

Po tych oświadczeniach osobistych Izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy o częściowym zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Pos. CIOLKOSZ (PPS) stoi na stanowisku że Sejm nie powinien zatwierdzać wielkiej ustawy samorządowej, gdyż obecne stosunki nie dojrzały do tego. Należy się ograniczyć do zagadnień takich, jak sprawa rozciągnięcia demokratycznego prawa wyborczego na województwa południowe, ustanowienie samorządu powiatowego Małopolski i reformowania zgromadzeń gminnych w byłej Kongres-

ówce. Mówca wypowiedział się przeciwko projektowi jako łamiącemu rzekomo swobodę obywatela i samorządu.

Pos. ROGUSZCZAK z NPR zaznacza, że wale siony projekt nie osiągnie swego celu, który jest ujednolinitanie gminy w całej Polsce.

Pos. CHOWANIEC (BB) podkreśla, że kryzys gospodarczy stwarza dla samorządów wielkie trudności i dlatego jak najrychlej należy usunąć z drogi przeszkody ustrojowe. Poruszając sprawę ustroju miejskiego, mówca zwraca uwagę, że jeśli chodzi o organa zarządzające w miastach, to obecna rozległość zadań każe raczej wybrać organ jednoosobowy, aniżeli kolegialny. Dlatego projekt wprowadza system prezydentury, to jest przewagę burmistrza. Projekt łączy w osobie przewodniczącego zarządu także przewodnictwo Rady Miejskiej, przez co kładzie kres niedomaganiom dwuosobowości. Zniknęło również pojęcie zawodowych ławników. Obecnie zarząd miasta będzie złożony z prezydenta, wiceprezydenta i ławników honorowych.

Wniosiony projekt jest pierwszym etapem ku uzgodnieniu różnic dzielnicowych, nie przesądza jednak przyszłego ustroju.

Pos. LEWICKI z KL Ukr. krytykuje ustawę jako groźną dla rozwoju ludu ukraińskiego.

Pos. PULJAN z Ch. D. wypowiada się za zwiększeniem praw samorządów w województwach centralnych i zachodnich, a pozostawieniem mniejszych uprawnień w województwach wschodnich.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. SOMMERSTEIN z Koła Zyd., który podtrzymał poprawki, zgłoszone przez niego w komisji administracyjnej i uzależniał od ich przyjęcia stanowiska wobec całej ustawy.

Następnie przemawiał poseł ROZEK z frakcji komunistycznej. Ponieważ mówca stał odległym od tematu, marszałek trybunału przywoływał go do porządku, następnie odebrał mu głos.

Imieniem Klubu Niem. wypowiedział się przeciwko ustawie pos. ROSUMEK.

Ukraiński socjalny radkał LADYKA uskarżał się, że projekt ustawy doręczono posłom zbyt późno. Ponieważ mówca stał p. ruszał tematy polityczne, nie mające nie wspólnego z projektem omawianej ustawy, marszałek po trzykrotnym upomnieniu odebrał mu głos. Gdy poseł Ludyka począł wykręcać się z marszałkiem Sejmu, marszałek wykluczył go na jedno posiedzenie.

Następnie k. pos. SZYDELSKI z Ch. D. podkreślił, że ordynacja wyborcza skonstruowana jest z dużym przemysłem sprawy.

Po przemówieniu posła Szyskowskiego marszałek Switalski udzielił głosu pos. Wierczakowi, zaznaczając, że ogranicza czas przemówień do 30 min. — Pos. WIERCZAK (Str. Nat.) podkreśla, że na ziemiach o mieszanym ludności ustrój samorządu powinien być inny, niż w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność narodowościowo jednolitą.

Po posle Wierczaku przemawiał pos. JEREMICZ (KL Biał.) i pos. PAWŁOWSKI (Str. Lud.). Następnie zabral głos sprawozdawca pos. POLAKIEWICZ polemizując z opozycją. Mówca zajął się szerzej sprawą, poruszoną przez posła Lewickiego z Klubu Ukraińskiego, że Polska nie wykonała swych zobowiązań międzynarodowych, wykazując bezpodatność tych zarzutów.



Nie zawiera metali, nieszkodliwy, o subtelnym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

Pamiętaj o bezrobotnym!

Dr. MANFRED KRIDL, prof. U. S. B.

MARJAN ZDZIECHOWSKI.

(W pięćdziesiątą rocznicę pracy pisarskiej).

W chwili, gdy prof. Marjan Zdziechowski rozpoczynał swą pracę pisarską (w r. 1882 artykułem umieszczonym w „Ateneum” p. t. Henryk Sienkiewicz w listach z podróży po Ameryce i obrazkach amerykańskich) — działał na polu naszej historii literatury cały sztab starszych badaczy, jak Chmielewski, Chlebowski, Tarnowski, Pilat, Tretiak, Brückner, Bruchnalski. Obok nich występują albo nie bawem wystąpią również i prawie rówieśnicy Zdziechowskiego, jak Kallenbach, Windakiewicz, Porebowicz, Matuszewski. Grupa to ilościowo nie miała (a wymieniliśmy tylko najwybitniejszych), jakościowo różnolita. Jak na tem le przedstawi się indywidualność Zdziechowskiego?

Przedewszystkiem rodzaj i zakres jego zainteresowań był inny, niż większości wymienionych powyżej pracowników: nie był „polsonistą”, lecz rzadkim u nas (wówczas i dziś) typem porównawczego badacza literatury i prądów umysłowych europejskich (pod tym względem zbliżał się do Porębowicza i Matuszewskiego). Poza tem jego stanowisko wobec owych prądów wcześniej skrytykowałoby się w sposób odmienny. Nie był „czystym” historykiem, ani filologiem, ani esteta. Do badań popychały go nie

jał psychologiczny, jako wyraz rasy i otoczenia. Pojąłem wreszcie, że krytyka może być czemś więcej, niż gąsienią psychologiczną, bo rozmowa z tymi bojownikami słońca... Czar ich dusz i światła natchnień należało dać odczuć ludziom. Mówiono dotąd i mówił zawsze o krytyce naukowej; ale czas zastanowić się nareszcie nad moralnym krytyki obowiązkiem i zrozumieć, że lepiej pióro złamać, niż pióro, nie siląc się myśli ludzkie kierować ku dobru. „Serce czyste i umysł prawy” muszą być tym pierwszym celem, który należy osiągnąć tym, co chcą innych w tajemnicy twórczości artystycznej wprowadzać...

Tu już dość daleko odeszliśmy od przedmiotu do pierwszej książki, gdzie dla autora ideałem krytyki było — „połączyć Taine’a z Brandesem”. Na pierwszy plan wysuwa się nie badanie pisarzy, lecz obecność z nimi intymne, określanie i osądzanie nie wartości literacko-estetyczne ich dzieł, lecz ich podstawy moralne, szukanie w nich pomocy i otuchy w własnych walkach wewnętrznych. Żaden chyba z starszych historyków literatury — poza Chlebowskim — nie odznaczał się tak bezpośrednim, tak osobistym stosunkiem do twórczości literackiej, jak Zdziechowski, i nie dawał temu tak szczerzego i gorącego wyrazu. Nie zważał on na panujący wówczas kanon ścisłej, pozytywistycznej filologicznej metody naukowej, lecz

szedł swoją własną drogą. Posiadając sam w wysokim stopniu to, czego, żądał od krytyków, t. j. serce czyste i umysł prawy, serce przytem gorące i umysł rozległy — mógł łatwiej, niż inni rozumieć i odczuwać dusze o skali bardzo szerokiej i sądzić je nie z stanowiska jakiejś doktryny, ale z głębi współczucia, współcierpięcej, bratniej, przepełnionej najczelniejszą humanitaryzmem duszy. Co więcej, ów określony, wyraźny, osobisty punkt widzenia pozwalał Zdziechowskiemu oceniać trafnie nie tylko procesy i wartości moralne, ale naogół również wartości estetyczne omawianych autorów i dzieł. W pismach jego spotykamy mnóstwo uwag z tej dziedziny o znaczeniu trwałem i dziś już ustalonym; wówczas jednak były to poglądy i nowe i świeże, pozbawione wszelkiego pedantyzmu, wszelkiej małostkowości, ujmujące rzecz szeroko i subtelnie. Trudno tu cytować przykłady, ale trzeba wspomnieć choćby o tych kartach, które w książce o Byronie poświęcone są Mickiewiczowi (Konrad Wallenrod), Słowackiemu (Kordian Anelli) i pomniejszonym bajronistom polskim, nie mówiąc już o Byronie samym i jego naśladowcach i „współzawodnikach” z chodniodo — czy wschodnio-europejskich.

Zapewne, że dziś inaczej nieco patrzemy na Byrona i jego epokę, ale Zdziechowski dał nam ją niewątpliwie lepiej poznać i zrozumieć. Dzięki niemu też lepiej rozumiemy inne problemy literackie czy ogólne, które w swych pismach poruszał, czy to be-

dzie kwestja mesjanizmu u narodów słowiańskich U opoki mesjanizmu 1912), czy zagadnienie Krasieńskiego Towiańskiego i Słowackiego (Wizja Krasieńskiego, 1912), czy też Syrokomli (Władysław Syrokomla 1924), a na wet prawa tak specjalna jak Napoleon III (1931). Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje studjum o Stanisławie Brzozowskim (Gloryfikacja pracy 1921), gdzie wyraziście występują te cechy umysłowości i charakteru Zdziechowskiego, które pozwoliły mu odczuć i zrozumieć doniosłość dzieła człowieka innej zupełnie epoki i innej konstrukcji psychicznej.

Jest jeszcze jedna dziedzina, w której Zdziechowski pozostawił dzieła trwałe wartości; to mianowicie dzieła z dziedziny religijnej, tak zaniebana u nas albo tak jednostronnie traktowana. Zmuszony do streszczenia się, mogę tu tylko zaznaczyć, że zasadniczo w tej kwestji książka Zdziechowskiego: Pesymizm, romantyzm, a pod stawy chrześcijaństwa (1915) otwiera bardzo rozległe horyzonty na zagadnienia filozoficzno-moralne i religijne i pozwala nam głębiej jeszcze poznać te cechy psychiki autora, które wyszczególniliśmy powyżej. Proszę tylko przeczytać się w obszerny wstęp, w takie zdania jak: „...stwierdzam, że żadna dyalektyka nie doprowadza do Boga, żadna nie sięga tam, gdzie ganie światła świadomości do bezdennej ciemnej głębi, skąd wypływa uczucie, które objawieniem przyrodzonym nazwać mamy prawo” — albo: „...Nie może być ani bezpodstawną,

ani beprzemyślaną tęsknota za bytem wyższym z siłą taką i namiętnością wybuchającą; nie jest ona tylko marzeniem płoennym, lecz rzeczywistym przeżyciem rzeczy, przed okiem zmysłowym ukrytych; jest doświadczeniem wewnętrznym wysoko ponad poziom dowodów rozumowych wznieśsionem. Głód Boga w sercu człowieka, to głos Boga, który go z nędzy doczesnego istnienia wydobywa i ku sobie podnosi” — a wystąpi przed nami w raziście żar uczuciowy, bijący z tych słów, ich piękno i siła, potęga wiary w nich zamknięta. Przeczytajmy choćby rozdziały, poświęcone Schopenhauerowi i Newmanowi, a przekonamy się, na jakim poziomie utrzymywane są te wywody, w jak nowy i oryginalny sposób oświetlają szczególnie zagadnienia pesymizmu.

W roku bieżącym Zdziechowski wydał nową książkę: Chateaubriand i Napoleon, tak samo rozległą zainteresowaniami i wiedzą, tak samo świeżą, żywą i pobudzającą do myślenia, jak inne jego prace. Podziwiamy tu znów niespożytą energję duchową autora, jego talent pisarski, jego umiejętność wskrzeszania zmarłej przeszłości, tworzenia ludzi żywych i dostrzegania ciekawych problemów. Podziwiamy jego młodość i wierzmy, że długo jeszcze pracować będzie dla dobra kultury polskiej.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Odbudowa linii kolejowej Wilno—Kowno.

Z wiosną r. b. władze litewskie mają przystąpić do należytej naprawy i konserwacji linii kolejowej Jewje—Koszedary, dawnego szlaku kolejowego łączącego Wilno—Landward—Koszedary z Kownem. Była to naj-

bliższa i najdogodniejsza linia łącząca Wilno z Kownem.

Na linii tej przeprowadziła badania przed kilku dniami specjalna komisja z ministerstwa komunikacji.

Krwawa batalia na zabawie weselnej.

Jeden zabity, 4 rannych. Morderca aresztowany.

Wczoraj na zabawie weselnej w domu Żukowskich, mieszkaniec wsi Wasilkowskiej, gm. bieleniejskiej, między członkami rodziny Żukowskich a przybyszami gości wybuchła krwawa bitwa: poszły w ruch talerze, butelki, krzesła, zydło, kije noże i t. p. Uczestnicy bitki zdemolowali całe urządzenie mieszkanie i dotkliwie pobili się wzajemnie. W kulminacyjnym punkcie jeden z członków rodziny Z. porwał siekierę i uderzył z

całą siłą w głowę Józefa Tyszkiewicza, mieszkańca wsi Malkowo, gm. Iłkiewskiej. Tyszkiewicz padł trupem. Wówczas wśród gości powstała nieopisana panika. Poczęli z przerażeniem opuszczać dom Żukowskich. W śleku 4 osoby odniosły ciężkie poranienia. Przybyła na miejsce policja zajęła zlikwidowała, zatrzymując sprawców bitki oraz mordcę Tyszkiewicza. (C)

Tragiczny upadek ze strychu.

Straszną śmierć poniosła 23-letnia Stanisława Malkowiczówna, mieszkanka wsi Trunian, gm. wileńskiej. Podczas wieszania bielizny na strychu zainicjowała się deska pod nogami Malkowiczówny, wskutek czego dziewczyna spadła ze strychu, spadając do wnętrza izby. Rana na głowie Malkowiczówny uderzyła się głową o wystającą część pieca i poniosła śmierć na miejscu. (C)

Niewidoma zamarzła na łące.

We wsi Semerliki gm. grodzieńskiej miał miejsce następujący wypadek. Od wiatu nie było wspomnianej wsi zamieszkiwała parę rodzinie obojczyńska starsza panna Natalia Kuprian. Nocy ubiegłej niewidoma wyszła na podwórze i więcej nie wróciła. Dopiero po

kilkunastu godzinach znaleziono ją zamrożoną na publicznej łące. Prawdopodobnie kałeka po wyjściu na podwórze — zbladła. Możliwe jest również, iż pogrążona w głębokim śnie mieszkanka nie słyszeła głosu Kuprianówny, wywołującej o ratunek.

Druja.

IMPREZY KARNAWAŁOWE. — Z ŻYCIA STRZEŁCA.

Aczkolwiek społeczeństwo drugie od czasu, jak i cały kraj, kryzys, to jednak nie zaniedbuje społecznych spraw.

Mniej może z chęci sprawienia ucieszy, a więcej ze względu na poparcie dobrych celów, urządzono tu w bieżącym karnawale kilka zabaw i przedstawień. Wszystkie te imprezy przyniosły organizatorom znaczny dochód, przeznaczony na najbardziej potrzebne cele. Zostały zasilone tym dochodem niewielkie organizacje drujskie, lecz także Strzelec z Dziadki, jak również i szkoła powszechna z tej samej miejscowości. Znaczny dochód uzyskała organizacja ze składkowego bufetu. Za te ofiarności i poparcie imprez należy się społeczeństwu jak najserdeczniejsze podziękowanie. Najwięcej pracy w urządzaniu bufetów składkowych położyli p. p. por. Goławska, por. Kozubkowska, sędzina Boratyńska, wójt Świdzka, aptek. Żolnierowiczowa i wiele innych.

Z odbytych zabaw dwie zasługują na wyróżnienie. Pierwszą — urządzoną przez G. piekę Rodzielskiego w dniu 1. lutego w sali gimnazjalnej w nadzwyczajnym miłym nastrój. Z dochodu z tej zabawy O. R. uruchomiła wydawanie śniadania dla uczniów w postaci gorącej herbaty i mleka. Śniadania są częściowo płatne (cena niżej kosztów), ponadto kilku najbardziej potrzebujących dostaje je bezpłatnie. Na całkowite bezpłatne wydawanie dla wszystkich uczniów O. R. nie posiada potrzebnych funduszy.

Drugą zabawę, którą można nazwać „Grand Zabawą”, urządził 18. stycznia KOP w dniu 4. lutego. Dochód został przeznaczony w całości na budowę szkoły powszecznej w Druju, w którym to celu zawiązał się Komitet. Jeszcze — ubiegłej jesieni.

Nie można pominąć też mieleniem przed stawianą, które się odbyło dnia 12. lutego w gimnazjum, na dochód harcerstwa. Odegrał no komedie Fredry p. t. „Posażna Jedynak”. Nie będziemy tu wymieniać nikogo z grających, wszystkie bowiem role odegrali zostali bez zarzutu, toteż publiczność wręczała im gratulacje i zadowolenie, a ci co nie byli żartują. — Trzeba zaznaczyć, że w przed stawianiu wzięło udział całe grono profesorskie i kilku zdolniejszych uczniów. Po przedstawieniu estery pary odtańczyły w strojach krakowskich na scenie szereg tańców.

Ostatnią zabawę karnawałową z przed stawieniem zainicjował już na dzień 25. lutego miejscowy oddział Z. S.

Największą bowiem żywołnością z miejscowych organizacji pozaszkolnych wykazywał się tu „Strzelec”. Dogodny lokal wynajęty na świetlicę przez Zarząd przy głównej ul. 4. Sapiechy cieszy się powodzeniem. Każdy dzień życia świetlicy wykazuje dużą frekwencję. Dwa razy w tygodniu prowadzone są wykłady i ćwiczenia P. W., którymi kieruje kierownik instruktor P. W. plut. Murawski. Trzy dni zaś w tygodniu przeznaczane są na wykłady i pogadanki z zakresu wychowania obywatelskiego pod kierownictwem ref. w. ob. p. Dziadkiewiczówny W. nauczycielki szkoły powsz. i ob. Czerwienka.

W inne dni odbywają się próby teatralne, gry towarzyskie i śpiewy zbiorowe. Szkoła, że nie ma komu prowadzić chóru, gdyż taki mógłby istnieć z powodzeniem. Ponadto młodzież strzelecka może korzystać ze świetlicy z czytania gazet jak „Strzelec”. „Polski Zbrojnik” i inn. Ostatnio między innymi powstał projekt u strzelców i chemików, że dojdzie do skutku — zorganizowania orkiestry mandolinowej.

Mielimy w Druju jako „nad program” — kilka zaisc iście... „karnawałowych”, ale nie przyniosły one nikomu, ani zaszczęty, ani pożytku przeto i nie warto o nich pisać. — Chyba, żeby się powtórzyły... B. F. Z.

Rudomino.

ZEBRANIA ROLNICZE.

W ostatnich dniach stycznia br. na terenie gm. Rudominskiej agron. Tow. Kół. Roln. w Wilnie p. Żywiecki z miejscowym wójtem W. Chocianowskim zorganizował kilka zebrań rolniczych w skomasywanych wioskach: Porudomino, Dubiele i Sokolniki. Na zebrańach tych poruszane zostały sprawy podwyższenia kultury i produktywności rolni. W rezultacie w osiadłach tych zapisało się kilkunastu gospodarzy na prowadzenie wzorowych plonodaniów, a zarazem w razili ochotę zorganizowania kółka rolniczego.

Krew.

JAK W FILMIE.

W niedziele 5. lutego br. w zaś. Kulakowo, gm. kreskiej, odbywało się w jednym z gospodarzy Samuela Telewa. Wzmiankowany gospodarz oddawał nadobną swą córkę Agatę za jakiegoś Browikowa.

Przez całą noc weselna panna młoda okazywała pełną zenerwowaniem, wciąż bowiem kreślił się jej amant Jan Skrobótów ze wsi Słobody, z którym notabene miała głębsze przebiegi sercowe. — To też pan młody ze swym swatem mieli baczne oko. Tańczono do świtu bez żadnych przeryw. Już wkrótce pan młody miał zabrać swą wybraną (za którą nawiasem mówiąc szło 10 dziesięcin gruntu w posagu) i odjechać do siebie, gdy rap-

tem słup dymu buchnął z pieca na izbie weselnej. — Popłoch pożył — każdy wybiega na dwór — wybiegła i panna młoda, lecz tu czekał na nią plemienny Jan Skrobótów — chybił do sań i nim zorientowano się już młoda zniknęła.

Żydowska kolonia rolnicza na Polesiu.

Żydowskie efekty zakupu znaczne obszary ziemi na Polesiu. Na obszarach tych projektuje się urządzenie większej kolonii żydowskiej rolniczej.

SPÓŁKA DO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU DRZEWEM.

Na terenie powiatu postawskiego i dzielnickiego zawiązała się spółka leśna, która będzie trudniła się handlem drzewem z państwami sąsiednimi.

Przedsięwzięciem spółka będzie dążyła do nawiązania kontaktu leśnego z Łotwą i Litwą.

Z pogranicza.

NIEUDANA UCIECZKA z Z. S. R. R.

W rejonie Dokszy na teren polski uślawiała dostać się grupa uciekinierów z terenu Białorusi siewickiej. Nie zdołano ustalić kim byli.

Podobno w grupie zbiegów było kilku studentów i urzędników sowieckich. Ze zbiegów nikt nie dostał się na teren polski, gdyż straż sowieckie urządziły zasadzkę na uciekinierów i wszystkich ujęły. Kilka osób, które nie uszły, wezwano strażników do załamywania się — padło od kul bolszewickich.

Wielka honorowa nagroda sportowa przyznana Wałasiewiczównie.



13. bm. odbyło się w gmachu PUWF. doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszej sportowca, względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Wałasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikami w składzie: Braun, Słazak i Skolimowski, mistrzyni świata w hucznictwie Kurkowska - Spychayowa

Magistrat postanowił kaucję „Arbonu” zaliczyć na własność miasta.

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu Magistratu zapadła m. in. uchwała przejęcia na własność miasta 100000 złotych, złożonych przez „Arbon” tytułem kaucji. Uchwała ta zapadła naskutek niedotrzy-

mania przez „Tommaka” terminu wypłacenia rocznej raty w wysokości 150.000 złotych.

Decyzja Magistratu zostanie przedłożona do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Awantura przy ul. Nowogródzkiej. W ataku furji b. urzędnik kolejowy napastował przechodniów i wybiłszy szyby.

Wczoraj wieczorem ulica Nowogródzka była miejscem awantury, wywołanej przez furję.

Kolo rynku nowogródzkiego zjawił się jakiś mężczyzna w średnim wieku, który wybiegł i krzyżując poczęł napastować przechodniów wywołując wśród przechodniów panikę.

W pewnej chwili furja uślawiała wdernęła się do zakładu fryzjerskiego Szustrowicza lecz właściciel fryzjerna zdążył w ostatniej chwili zamknąć drzwi. Wówczas furja wybiła wystawową szybę.

Następnie podążając zatrzymał się przy składzie aptecznym Szulmana i piekarni Nemzera, gdzie również wybiłszy szyby.

W międzyczasie przechodnie zaskarżali o aresztację 5 komisariat P. P. skąd wysłano

dwóch posterunkowych. Zanim funkcjonariusze pojechali, furja zjawił się na rynek Nowogródzki i zaczął demolować stragan. Jednego ze straganarzy, który stawiał mu opór, dotkliwie pobili.

Polejantom wraz z przysięgłymi pomocnikami z wielkim trudem udało się furję opanować i związać.

Nieszczęśliwy miał pokrwawione ręce i potłuczone czoło.

Przewieziono go do szpitala psychiatrycznego przy ulicy Leśnej.

Jak się okazało był to niejaki Wacław Oskierko (Pekój 4) b. urzędnik kolejowy.

Oskierko chorował ostatnio na epilepsję a w tych dniach na skutek tej choroby postradał zmysły.

Skutki wczorajszej zamieci śnieżnej.

Wczoraj o świcie nad Wilnem i powiatami województwa wileńskiego przeszła zamieć śnieżna. Wichura śnieżna w kilku miejscach uszkodziła przewody telefoniczne, które dzięki energicznemu zarządzeniom władz pocztowych zostały szybko naprawione. Poza tym zwaliny śniegu pozostawiały tory i drogi.

Władze kolejowe wysłały natychmiast na linie pogotowie z plugami odśnieżnymi, dzięki czemu uniknięto opóźnień pociągów.

Sprytny oszust w roli rzekomego kapitana floty napowietrznej.

Lotnicze aspiracje sponerów.

Przed kilku dniami do policji śledczej zgłosił się Walenty Przyborski (ulica Krzywa Nr. 11) i złożył następujący meldunek:

W końcu grudnia r. ub. poznał przypadkowo w autobusie pewnego solidnie wyglądającego pana, z którym nawiązał rozmowę. Pan ów przedstawił się jako były kapitan floty napowietrznej, obecnie urzędnik t. w. lotniczego „Lot”. Podczas rozmowy z Przyborskim dał mu do zrozumienia, iż sferzyer obecnie bardzo źle zarabiają natomiast lotnictwo dało mechanikom wielkie zyski i dla tego zrobiliby najlepiej, gdyby przenieśli się do lotnictwa.

Przyborski odpowiedział, że wie dobrze, jak wielkie korzyści daje zawód lotnika, lecz niestety nie widzi możności przedostania do tego świętego fachu.

— Tęby się dało załatwić — rzekł po krótkim namyśle przysięgłemu znajomy. Wszystko można osiągnąć przy dobrych chęciach, no... i przy pewnych wydatkach.

— W najgorszym wypadku, jabyim mógł

przejąć pana, z pomocą. Rzekłszy to rzekomy lotnik spojrział na Przyborskiego, przed którym odkrył się nagle nowe horyzonty.

Były kapitan wyznaczył Przyborskiemu randkę. Przyborski zjawił się punktualnie po dwugodzinnej rozmowie zawarta została umowa, na mocy której „kapitan” a obecnie wyższy funkcjonariusz LOPP — podjął się dać Przyborskiemu posiade mechanika w lotnictwie w zamian za co miał wnieść do przetargowego pewną sumę, jaką zadatek zaś otrzymał 80 zł.

Po upływie kilku tygodni Przyborski przekonał się iż dał się nabrać przez oszust i poskarżył się policji.

Jak się okazało Przyborski nie był pierwszym i ostatnim ofiarą pomysłowego aferzysty. W identyczny sposób zostali również oszukani szefy Wł. Uspieński (Mostowa 5) i A. Łeszczyński (Bernhold (Tatarski 13), którzy również złożyli skargi do policji. Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w celu zdemaskowania i aresztowania spryclarza. (C)

Niesamowita uczta weselna.

kupy. Nabyli przeróżnych smakołyków, makiem i t. p. Bawili w sklepie dobrego znajomego, Berki Alperowicza, którego byli stali klientami, powiedzieli mu że nie mają jeszcze wódki. Berko A. skwapliwie zaproponował im swoje usługi i oświadczył że, ma do sprzedania sporytusz drzewny. Ojciec nie namyślał się długo. Berko A. miał odłożony sporytusz i oddał dwa pudry po bajecznie niskiej cenie, bo załatwił za trzydzieście rubli złotem (120 zł) t. j. po 60 gr. za butelkę wódki. — Ze sporytusz można było otrzymać 200 butelek wódki. Ojciec nie był wiec sporytusz i zadowolony z transakcji powrócił do domu.

Nie wiedzieli, że nabyli straszną truciznę działającą zabójczą na zwroki, a w wielkich dawkach zagrażającą życiu. Sporytusz drzewny zawiera alkohol metylowy i żądne odłożenia nie są w stanie usunąć ani też zneutralizować jego trującego działania.

Nadszedł dzień uczty weselnej. Do wsi przybyło kilkadziesiąt gości. Wieczorem wszyscy zasiadli do stołów biesiadnych, na których hojny gospodarz wystawił kilkadziesiąt butelek wódki i olbrzymią ilość potraw.

Dopiół wódki. Wywołał podziw i zdumienie.

Wódka warkim strumieniem zaczęła wlewać się w gardła uczestujących. Piekła jak rozpalone żelazo. Podobno się to uczestującym.

Strasne były jednak skutki tej uczty. — Wszyscy, którzy pili dużo poczuł dziwny ciężar w nogach i przykry szum w uszach. Rolnik Aleksander Nieścierowicz na zabawie jeszcze poczuł się bardzo źle, poszedł natychmiast do domu i tam wkrótce skończył. Reszta gości również niebawem opuściła gościny dom Malki i udala się na kurację do domów. Wielu ciężko zachorowało. Trzech oślepło. Są to — Leon Szechorukow, Tadeusz Bobrowicz i Konstanty Holomysza.

Władze policyjne pociągnęły Malko, Kucikiewicza i Alperowicza do odpowiedzialności karnej. Malko zmarł przed rozprawą sądową. Prawdopodobnie zaskodziła mu owa uczta.

Sąd Okręgowy skazał Kucikiewicza na 6 miesięcy więzienia i na podstawie amnestii karę mu darował. Alperowicz został ukarany rocznym więzieniem które na podstawie amnestii zmniejszono do 6 miesięcy.

Alperowicz złożył skargę apelacyjną. — Wczoraj sąd apelacyjny, po rozpatrzeniu całości sprawy, uniewinnił go. Alperowicz mógł nie wiedzieć dla jakiego celu nabywał u niego sporytusz. — Obronę wnosił mecenas Andrejew. Włod.

Tegoroczny „Kaziuk”.

Praktyka lat ubiegłych wykazała, że rok rocznie podczas jarmarków „Kaziuka” (4 marca) magistrat ma wiele kłopotu z uporządkowaniem placu kaziukiego (cierpiąca na tem najbardziej zielenie). W związku z tem magistrat postanowił w roku bieżącym teren jarmarku przesunąć bliżej kościoła Św. Jakóba, użytkując na ten cel prywatny plac (własność Abramowicza).

Sprawa redukcji komornego na zjeździe właścicieli nieruchomości.

Na odbytym w tych dniach w Warszawie wszechpolskim zjeździe właścicieli nieruchomości, na którym reprezentowane było Wilno omawiano szereg aktualnych spraw.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę zabiegów związków lokatorów o redukcję komornego. Właściciele nieruchomości sprzeciwiają się tej akcji jak najenergiczniej. — Przedstawiciele właścicieli nieruchomości w Sejmie mają złożyć sprzeciw w sprawie wniosku zgłoszonego przez posła Ciołkosa o redukcję komornego o 50 proc. Według obliczeń właścicieli nieruchomości, gdyby wniosek posła Ciołkosa przeszedł, straty państwa sięgałyby kwoty 50 milionów złotych rocznie.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

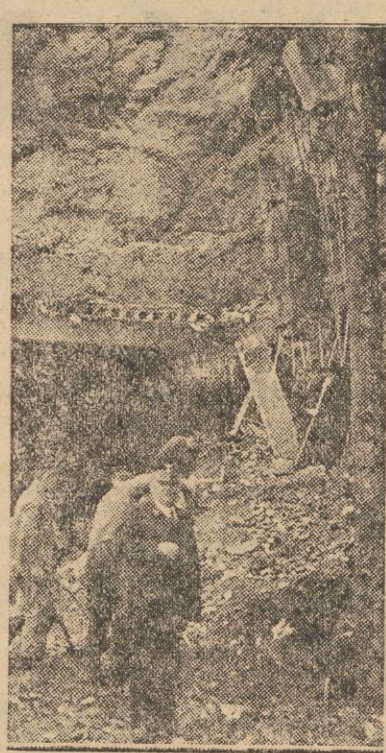
16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smoluchowski”.

Katastrofa górską w Szwajcarii.



W pobliżu miejscowości Brunen w Szwajcarii osunęła się wielka skała, zasypując niewielką sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gotardzkiego. Ruch na tej linii został wstrzymany na dłuższy czas wstrzymaną. Na zdjęciu naszym widzimy zasypany tor kolejowy.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

Teatr Wielki na Pohulanec — gra dziś i dni następnych „Pocahontas przed lustrem”, który tak jak w ubiegłym sezonie „Mam lat 26”, stał się magnesem ściągającym tłumy publiczności, dzięki swej ciekawej wystawie i sensacyjnej akcji.

Najbliższe premjery w Teatrze na Pohulanec — zapowiadają się niezwykle interesujące: pierwszą z nich będzie przepiękny poemat dramatyczny Schillera „Don Carlos”. — Drugą kolejną premjerą będzie sztuka Chrysty Winslow „Dziwaczka w mundurkach”. — Bliższe szczegóły o obu premjerach w najbliższych dniach.

Niezwykły sukces „Egzotycznej Kuzynki”. Jak się dowiadujemy ze Stalego Teatru Objawowego Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie świetna sztuka Verneuil’a — „Egzotyczna Kuzynka” odniosła niezwykły sukces na scenach prowincji, a w niektórych miastach proszą o powtórna jej wizytę, co jest najlepszym dowodem, że Stary Teatr Objawowy arystycznym doborom sztuk i ich wykonaniem zdobył sobie, jak żaden dotąd teatr szerzą publiczności całej Wileńszczyzny.

„Egzotyczna Kuzynka” grana będzie dziś w Wilnie. — 16. II, w Molodczewie. — 17. II w Nowogródku. — 18. II, w Stobcach. — 19. II, w Wieszewie. — 20. II, w Baranowiczach.

Dziśszego przedstawienie propagandowe w „Lutniu”. Dziś o godz. 8.15 ukaże się po raz ostatni młodyna operetka Kalmana „Fi-jolek z Montmartre” z J. Kulczycką w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe.

„Czerwica” po cenach znionych w „Lutniu”. Jutro we czwartek po cenach znionych wystawiony zostanie wartościowy utwór muzyczny F. Lehara „Czerwica”. W rolach głównych J. Kulczycka (Sonia) i K. Dembowska (Czerwica).

Uwaga: Przy widowiskach po cenach znionych, akademii, oraz osoby posiadające legitymacje znizkowe, korzystają ze specjalnych ulg wynoszących 33 proc. zasadniczej normalnej ceny biletów.

Dancing kostiumowy. W sobotę 25. bm. w Sali Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się dancing kostiumowy organizowany przez zespół artystyczny teatru muzycznego „Lutnia”. Obowiązkowi gospodyn i gospodarzy pełnić będą artystki i artyści teatru „Lutnia”.

Niech pan tam zgłosi się po nią.

Uparty człowiek goni za wymykającą się mu decyzją, zpowrotem na Zawalną nr. 6 i zaczyna znowu od „następnego pokoju”.

Proszę pana na Dominikańskiej poimniomano mnie, że decyzja dla mnie wysłana została tu w dniu 3. lutego.

Proszę się udać na następne piętro do działu zasilków.

Już tam byłam.

W takim razie proszę się dowiedzieć w dzienniku pokój nr. 8.

W pokoju nr. 8 po żmudnych poszukiwaniach, pokazano nam wreszcie czarno na białem, że decyzja znowuż wymknęła się, bo w dniu 4. lutego została wysłana do oddziału Kasy Chorych miejsca jego zamieszkania.

Zacisnął pięście i z myślą że teraz już mu się nie wymknęła ta przekłeta decyzja — wraca do miejsca swego zamieszkania.

Następnego dnia (7. II) zgłasza się do miejscowej kasy chorych i tam, na zapytanie o decyzję, zostaje powiadomiony, że jeszcze nie nadesłano jej z Wilna. Zrezygnowany znalazł się za zwyciężonego przez decyzję i rozgoryczony ogromnie powędrował do domu.

W nocy śniło mu się, że jego decyzja wędrując pieszo z Wilna zabłądziła w drodze i po przebudzeniu się postanowił prosić policję o pomoc w jej odnalezieniu. J. S.

—

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 15 lutego 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Komunikat Hydrograficzny. 17.20: Płyty gramofonowe. 18.20: „Skryżka Pocztowa Rolnicza”. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Wielki fizyk polski Marjan Smol

KRONIKA

Sroda
15
Luty

Dziś: Fajetyna.
Jutro: Juljanny.

Wschód słońca: 6 m 52
Zachód: 4 m 47

Ciepłota powietrza w milimetrach: 742
Temperatura średnia: - 3° C
najwyższa: + 1° C
najniższa: - 4° C

Opad: 7,6
Wiatr: zachodni.
Tętno: silny spadek, potem wzrost.
Uwaga: śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 15 lutego według PIM.

Zachmurzenie zmienne, młające. Gdzieś niedaleko jeszcze przelecieć opady. Noć lekka mroź. Dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

MIEJSKA.

Restauratorzy proszą o ulgi w taryfie elektrycznej. Wobec tego przedstawiła się delegacja restauratorów wileńskich i złożyła memoriał, w którym, wskazując na ciężkie położenie materialne restauratorów, prosi o zwolnienie restauratorów w opłatach za prąd elektryczny z abonamentu prywatnego.

Prezydent Małyszewski obiecał poruszyć sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń magistratu.

SPRAWY AKADEMICKIE

Herbatka A. Z. S-u. W sobotę dnia 18 lutego br. Akademicki Związek Sportowy urządził w lokalu Związku (Uniwersytet - Gmach Główny) II-gą Herbatkę Towarzystwa. Początek o godzinie 18. Wstęp 1 zł. z kartkowaniem. Nastroj i humor wyrażały się w beczkowatych obowiązkach.

WOJSKOWA

Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. W dniu dzisiejszym odbędzie się jedno z ostatnich przed poborem rocznika 1912 posiedzenie Komisji poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano.

Z POCTZY

Liczba abonentów telefonicznych na marowym punkcie. Według ostatniego sporządzonego danych Wileńscy 1800 abonentów telefonicznych. Z cyfry tej widzimy, że ilość abonentów w Wilnie utrzymuje się na jednym i tym samym poziomie. Aczkolwiek u schyłku ubiegłego roku dała się tutaj zauważyć tendencja spadkowa, to jednak ogólna cyfra nie ulega zmianie dzięki zgłaszaniu się nowych abonentów. Przyczynił się do tego fakt zmniejszenia przez władze pocztowe kosztów instalacji telefonów, jak również stosowanie dla abonentów dekalokadących ulg.

Wszystkie abonenci przejdą na sieć pod ziemną. W najbliższych dniach wileńska dystrykcyjna poczta i telegrafów zamierza przystąpić do przełączania abonentów telefonicznych na ul. Zygmunta z sieci napowietrznej na podziemną kablówką. W tym celu podjęte zostaną na tej ulicy roboty nad usunięciem słupów telefonicznych. Takie same roboty wkrótce mają być rozpoczęte na ul. W. Pohulanka.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że już prawie całe śródmieście przełączone zostało na sieć kablówką, co gwarantuje abonentom sprawne działanie telefonów, bez względu na warunki atmosferyczne.

ZE ZWIĄZKÓW I STÓW.

Akademja w Zw. Inwalidów R. P. Staraniem Oddziału Kulturalno - Oświatowego dnia 15 bm. w lokalu Związku Inwalidów Wileńskich przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 27 odbędzie się Akademja ku uczczeniu 15 rocznicy przejścia Legionów pod Rarańczą. W programie przewidziane są deklamacje w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich pp. Jędrzej Braunowicz i Włodzisław Precja. Prelekcję wygłosi major inwalida prof. Stanisław. Część koncertową wypełni orkiestra wojskowa. Wstęp dla członków Organizacji, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny. Początek punktualnie o godz. 6 (18-tej) wiecz.

GOSPODARCZA

Zlikwidowanie załazgu w garbarni Margolis. W poniedziałek 13 lutego br. odbyła się w Inspektoracie Pracy, pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy p. inż. Leoszczyńskiego konferencja w sprawie likwidacji załazgu.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

Niedosłone zebranie studentów - Białorusinów w sprawie szkolnictwa średniego. Dowiadujemy się, że kurator związku studentów Białorusinów prof. Koszmider nie udeilił zezwolenia na odbycie zebrania studentów wzmiankowanego związku. Zebranie to miało być poświęcone sprawom białoruskiego szkolnictwa średniego.

ST. A. WOTOWSKI.

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— A on? — głos Krysi zabrzmiał ochryple, niby pod wpływem wielkiego podniecenia.

— Zapewnił mnie, że nie jesteś podobna do hrabianki Kiri!

— Jakto, zapewnił? — przemówiła z nieukrywanym rozdrażnieniem. Wiele musiałeś mu opisać jak wyglądam!

— Tylko ogólnikowo! — odparł, nieco zażenowany, nie śmiejąc się przyznać, że pokazał zwiercznikowi fotografję, skradzioną z torebki żony.

— Ogólnikowo! — Lecz tego wystarczyło aby Traub stwierdził że zachodzą zasadnicze różnice!

Pierś Krysi, rzekłbyś poruszyła się z ulgą.

— Zasadnicze różnice! — wymówiła ni to z zadowoleniem, ni to z ironją — Doskonale! Szkoda tylko, że tak mało masz do mnie zaufania, że mnie śledzisz i opowiadasz na prawo i lewo o naszym stosunku!

Powstała z niejścia i parokrotnie przeszła się po pokoju.

— Nie taka była nasza umowa — dorzuciła z rozdrażnieniem.

Turski żałował teraz swej niewez-

— 300 Żydów wymigruje z Wileńszczyzny. W marcu i kwietniu rb. ma wymigrować z Wilna i okolic większa partja Żydów. Emigranci udają się do Rosji i Palestyny. Ogółem ilość Żydów zamierzających wymigrować z Wileńszczyzny wynosi zgórą 300 osób.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Zamknięcie stołówek studentów — Żydów. Dowiadujemy się, że zarządzeniem rektora USB, zamknięta została aż do odwołania stołówka prowadzona przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Studentów — Żydów (Ludwisarska 4). Powodem zamknięcia były tarcia wewnątrz tej organizacji, które w rezultacie doprowadziły przed paru dniami do bójki na stołówce. Ostatnio ugrupowania lewicowe studentów Żydów wywołały strajk włoski na stołówce. Strajk ten polegał na tem, że studenci zajmowali stołki, uniemożliwiając tem samem wydawanie uniwersyteckich.

RÓŻNE.

— Uwaga malarze samoucy z Wilna i Wileńszczyzny. Dyrekcja Stacji Wystawy Sztuki, niniejszem przypomina wszystkim samoukom iż otwarcie wystawy obrazów i rzeźb malarzy samouków nastąpi w końcu tego miesiąca.

Samoucy, którzy chcą wziąć udział w tej wystawie mają się zgłaszać do dyrekcji przy ulicy Wielkiej 32 od godz. 5-7 wiecz.

— Podjękowanie Komitetu Ratoowania Bazyliki Wileńskiej serdecznie dziękując małemu "Terekom" Szkoły "Caritas" za złożone grosiki na remont Katedry w sumie 20 zł.

Również przesyła serdeczne pozdrowienia "Bog zapłać" Sodalności Średnich Szkół Żeńskich za ofiarę w kwocie 20 zł.

— Dziś ostatni dzień składania zeznań. Z dniem 15 bm. upływa ostatni termin składania zeznań od obrotu za rok ubiegły. Po tym terminie władze skarbowe będą dokonywały wymiaru na własną rękę.

ZABAWY

Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwa Sportowego w Wilnie komunikuje, że w dniu 18 lutego br. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego 10 m. 3-a) odbędzie się zabawa taneczna z daniem koncertowym. Początek zabawy o godz. 21. Goście wprowadzeni przez członków będą mile widziani.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGINIECIE PANNY.

Wczoraj w polickiej śledej mieszkanka miasta Wilna Zofia Kuźmicka (ul. Szklana Nr. 8) zameldowała o zaginięciu swej córki 21-letniej Wandy, która wyszła przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powróciła. Przerażona matka przypuszcza że córce jej przydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

"ANTYK", ZA KTÓRY GROZI WIEZIECIE.

Przedwczoraj wieczorem do kiosku na rogu ulicy Królewskiej i Zamkowej podszedł jakiś osobnik i półtorowy przed sprzedawcą błyszczącą monetą 10 zł. zażądał pudełka "Ergo".

Właściciel kiosku szybko przekonał się, że ma w ręku fałszyfikat. Pod pretekstem, że chce zmienić monetę na drobniak, sprzedawca wyszedł z kiosku i poszedł do posterunkowego. W kilka minut później właściciel fałszyfikatu znalazł się w III komisariacie. Okazał się nim niejaki W. Jaskiewicz bez stałego miejsca zamieszkania, rejestrowany jako czysty obywatel "Cyruk" przy ul. Polockiej.

Podczas przesłuchania oświadczył, iż fałszywą monetę 10-złotową nabył od nieznanego mu z nazwiska osobnika, któremu zapłacił za fałszyfikat 50 gr.

Jaskiewicza osadzono w więzieniu na Łu kiskach. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za świadome usiłowanie puszczania w obieg fałszywej monety.

ZBRZYDŁO JEJ ŻYCIE.

Kaciewicz Minucha, lat 65 (Ponarska 47) w celu pozabawienia się życia wypisał esencję octową. Lekarz pogotowia odwiózł desperata do szpitala Sawicz w stanie ciężkim. Przyczyna nieznana.

ZŁAMAŁ NOGĘ.

Bujnowski Julian, lat 63 (3 Maja 9) w składziku spadł z "koziółką" na podłogę i złamał lewą nogę poniżej kolana. Lekarz pogotowia udzielił Bujnowskiemu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala Św. Jakóba w stanie nie budzącym obaw o życie.

tak niekłamane uczucia zabrzmiwały w głosie Turskiego, że Krysią wydawała się imiemi przez chwilę poruszona. Opanowała się jednak wkrótce.

Cierpliwości — wyrzekała.

— Cierpliwości — powtórzył załamując ręce. — Wciąż powtarzasz jedno i to samo słowo! Ale skąd starczyć ma mi tej cierpliwości. To całe nasze dotychczasowe życie jest tylko jedną, potworną komedią. Doznaję wrażeń, że jestem jakimś pajacem, który bezwładnie podryguje na sznurku. Powinienem zerwać tę sieć, jaka mnie oplata i odejść, a siły nie mam cię porzucić! Krysiu, czyż ty nie pojęłaś że łamiesz mnie i prowadzisz do zguby?

Nie była przygotowana na podobny wybuch, stale opamiętana i zimnego Turskiego. Chęć jakoś załagodzić sytuację, a sama nie wiedząc, co począć, bo z każdą godziną grunt usuwał się z pod jej nóg, wybąkała:

— Może jeszcze dzień jeden... dwa...

— Dzień... dwa... — wykrzyknął z powątpiewaniem — Obyło to było prawdą! Tyle razy już zwiodłaś mnie Krysiu!

W rzytę samej nie po raz pierwszy słyszał te słowa z ust żony. Nie po raz pierwszy obiecywała mu, że ta do momentu zdręźaszone tajemnicy, otaczającej jej życie. Nie wierzył jej,

Dźwiękowe kino
REWJA
Ostrobramska 5
Sala Miejska

Dźwięk. Kino-Teatr
PAN
ul. Wileńska 42.

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr
Hollywood
Mickiewicza 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino-Teatr
Światowid
Mickiewicza 9

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 15.X. 1932 r.

8.220. IV. Firma: „Nochman Szwarzbram i S-ka Cukier w Lidzie spółka firmowa”. Firma obecnie brzmi: „Ch. Kalmanowicz i S-ka — Cukier w Lidzie — spółka firmowa”. Wystąpił ze spółki Nochman Szwarzbram i Abram Gordon. Wspólnicy Nochman Szwarzbram i Abram Gordon przeleli swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz pozostałych wspólników. Radę Zarządzającą obecnie stanowią Sora Dubkowska, Chonon Kalmanowicz, Jakób Szmulowicz i Józef Podworski. Zarządca zaś są: Morduch Dohkowski, Ruwin Kalmanowicz i Benjamin Podworski. Wskle, czek, plenipotencje, wszelkiego rodzaju zobowiązania i pisma dotyczące operacji spółki podpisują pod stemplem firmowym wszyscy trzej zarządcy. Rachunki, pokwitowania i korespondencje handlową podpisywać może każdy z zarządców pod stemplem firmy. Korespondencja pocztowa, polecona i prywatna — zwyczajna, pieniężna przesyłki i telegrafu, towary ze stacyi kolejowych komor celnych, kanistów przewożonych ma prawo odbierać każdy z zarządców pod stemplem firmowym, jak również każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiego rodzaju władzami, instytucjami i osobami urzędowymi. 140/VI.

W dniu 25.XI. 1932 r.

8558. II. Firma: „Binuńska Bejla”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 141/VI.

W dniu 27.X. 1932 r.

10395. II. Firma: Madejskiej Abram i Syn S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 142/VI.

6056. II. Firma: „Perski Wulf”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 144/VI.

W dniu 13.X. 1932 r.

9615. IV. Firma: „Adriatic” — I. Galperin, J. Perlman B. Bużański S-ka” Czas trwania spółki nieograniczony. 143/VI.

W dniu 6.X. 1932 r.

6470. II. Firma: „Bakstanski Isier”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 145/VI.

6253. II. Firma: „Srolewicz Icko”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 147—VI.

W dniu 30.IX. 1932 r.

5273. II. Firma: „Tenenbaum Chaja — Leja”. — przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 148—VI.

5499. II. Firma: „Reznicki Jankiel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 149—VI.

W dniu 22.XI. 1932 r.

2034. II. Firma: „T-wo Fabryki Tytoniowej Unja w Wilnie”. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 152—VI.

DZIŚ WIELKA PREMIERA!
Program, który każdy zobaczyć musi! Program Arcydziół!

Tembi czarny władca

Wielka tragedia Czarnego Człowieka wśród Dżungli Afrykańskich.

NAD PROGRAM: Ognista czarnooka Meksykanka
Coneblita Montenegro w trójkacie miłosnym p. t. „**CARMENEITA**”
NA SCENIE: Pożegnane występy zespołu Kubańskich Kozaków pod dyktando księżnej E. Gagarynowej w nowym bogatym repertuarze.

— — — — —
Początek o godz. 4 ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 2-jej po poł. — — — — —

CZY wolno kobiecie kochać
CZY może mężczyzna jednocześnie kochać dwie kobiety?

KOBIETA z BOCZNEJ ULICY

Dziś premiera! Rekordowy program sezonu 1933 r. 1) Arcydziół poruszający najdłuższe współczesne zagadnienia Film erotyczny z udziałem naszego ulubieńca Johna Bolesa i Irene Dunne.

2) Prawdziwa uczta dla miłośników muzyki! Po raz pierwszy na ekranie symfonia Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniach świątecznych o 2-jej

Uwertura Wilhelma Tella w wyk. słyn. ork. film w Berlinie

DZIŚ! Najbardziej atrakcyjny program! Dramat mocnych serc. Wspan. przebieg najnowszej powieści: **„Bomba śmiechu!”** Przebiegi: „Piosenki Pierotta” wykon. A. Suchacki, „Leci pies przez pole” wyk. Hanka Runowicka, „Jeszcze tylko czasem się zapalam” wyk. St. Belski, „Włókno” wyk. Runowicka, Belski i Suchacki. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Seanse o 4, 6, 8 i 10.20

Na ekranie: Wspan. przebieg najnowszej powieści: **„Bomba śmiechu!”** Przebiegi: „Piosenki Pierotta” wykon. A. Suchacki, „Leci pies przez pole” wyk. Hanka Runowicka, „Jeszcze tylko czasem się zapalam” wyk. St. Belski, „Włókno” wyk. Runowicka, Belski i Suchacki. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Seanse o 4, 6, 8 i 10.20

DZIŚ dawno oczekiwany film dźwiękowy, po raz pierwszy w Wilnie p. t. **PRAWO MIŁOŚCI** Film zacierpnięty z prawdziwej, pięknej i szczęśliwej Nowoczesnej muzyki. **NAD PROGRAM: W DĄLEKI ŚWIAT.** Wspaniały ten film wprowadzi nas naokoło świata pozapawszy od Polski przez Europę, Azję, Afrykę południową i północną, trzymając widza od początku do końca w silnym napięciu. Początek: 4, 6, 8 i 10.15, w dniach świątecznych o 2-jej

POCHODNIA czyli **MARSYLJANKA** Film zacierpnięty z prawdziwej, pięknej i szczęśliwej Nowoczesnej muzyki. **NAD PROGRAM: W DĄLEKI ŚWIAT.** Wspaniały ten film wprowadzi nas naokoło świata pozapawszy od Polski przez Europę, Azję, Afrykę południową i północną, trzymając widza od początku do końca w silnym napięciu. Początek: 4, 6, 8 i 10.15, w dniach świątecznych o 2-jej

ZAKŁADY GRAFICZNE
ZNICZ
DAWN. PRZY UL. Ś-TO JAŃSKIEJ 1

DOKTOR
Janina
PLOTOWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpitala Sawicz
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przepraszam się
Wileńska 34, II piętro
Przyjmuję od 5—7 wiecz.

Akuszanka
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m 5
W. Z. P. Nr. 69

Udzielam lekcji francuskiego
korepetycje i konwersacja
godz. 13—15
ul. Mostowa 9—31

Posag obójnety
dla kilku Panów doktorów, profesorów, lekarzy, farmaceutów i inżynierów, którzy pragną poślubić pannę lub wdowę z wyśmienitym wykształceniem. Blizszych inform. udzieli natychm. „Rapid”, Wilno, Słowackiego 24-12. Biuro czynne od godz. 9 do 1-jej i od 4 do 9-jej. (Pisemnie — załączając znaczek na odpowiedź).

MAGAZYN

o 2-ach oknach wystawowych przy ulicy Nijmęcej-
kiej 35, tamże **mieszkanie**
o 5-ciu pokojach ze wszelkimi wygodami
do wynajęcia

Poszukuję mieszkania
o 4-ach pokojach, z kuchnią i wszelkimi wygodami. Łaskawe zgłoszenia do firmy „Dunlop” — Wilno, Gdańska 6, tel. 4-21

Sprzedam
dom murowany
ul. Legionowa 97

choć na chwilę! Przyszedł Baron Traub i pragnie cię poznać?

— Nie wstań — odparła niecierpliwie. — Znowu dostałam ataku migreny!

— Migreny? — Przecież czułaś się jaknajlepiej!

— Sam wiesz, że nagle to na mnie przychodzi i nie przedko miał!

— Ależ — począł tłumaczyć — Traub może poczuć się dotknięty twojem postępowaniem. Wie, że jesteś w domu, a twą nagłą chorobę przyjmie za wykręt! Pomyśli że z jakichś względów nie chciałaś go poznać! Zależy mi bardzo na Traubie! Proszę cię bardzo, przywyć się, i wyjdź do nas choć na kilka minut!

Krysią odwróciła nagle głowę od ściany, a oczy jej, zazwyczaj niebieskie i łagodne, były teraz prawie czarne z gniewu. Taką jej Turski jeszcze nigdy nie widział.

— Mówiłam ci już — ostro zasyczał jej przyciszony szept — że nie wyjdę i dla twojego głupiego Trauba nie będę się narażała na nieznoszenie bólu! Bądź łaskaw więcej nie nudzić. A opuszczając sypialnię, zamknij dobrze drzwi za sobą, bo mnie nawet rażą od głosu rozmowy!

(D. c. n.)